



# Dając wyraz swej wrogiej pokojowi polityce

## Imperialiści USA usiłują usunąć z obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego projekt kodyfikacji przeciw pokojowi i bezpieczeństwu narodów

### Fragmenty przemówienia min. Wyszyńskiego, wygłoszonego w komisji politycznej ONZ

Podczas obrad komisji politycznej ONZ min. Wyszyński wygłosił przemówienie.

Minister Wyszyński oświadczył: obszernie przemówienie delegata USA p. Mansfielda, który uczestniczył w przygotowaniu osławionej i haniebnej ustawy z 10 października br. przetrząsnął prawdopodobnie wielu spośród tu obecnych o tym, że oskarżenie wysunięte przez nas wobec rządu amerykańskiego jest całkowicie uzasadnione.

Wszystko co powiedział pan Mansfield, mimo krótkich wyłączeń z powodu choroby, i oszczerstw wobec Związku Radzieckiego i rządu ZSRR, potwierdza w pełni dwa fakty: — bezsporny fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych jest w najwyższym stopniu zainteresowany tym, że wzrasta zagrożenie jego panowania — oraz fakt, że postanowił on wzmocnić swą ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw.

Nawet to, co się dzieje na obecnej sesji dowodzi, że Stanom Zjednoczonym, ze zgodą USA, że monopolizm amerykańskim wysuwają się z

Trzymacie w swej niewoli nasze dzieci. W sądach amerykańskich rozważacie zagadnienie, czy można te dzieci — nasze dzieci radzieckie — zwrócić ich rodzicom, którzy proszą, żeby oddano im ich małe dzieci, żeby zwrócono je rodzinom, ogniskom rodzinnym.

Cóż mówił tu nam p. Mansfield? Nie mówił o nic o meritum sprawy, unikając stanowczo faktów, świadczących o wtrącaniu się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy ZSRR i innych krajów. Mówił on natomiast zbyt wiele, o czym kto chce i usiłować dowiedzieć wszystkiego, co nie dotyczy sprawy.

Zajmował się on właściwie wychwalaniem zdrajców i zbrodniarzy wojennych, nie mówiąc nic o meritum sprawy.

Mansfield znowu potniał zadane zagadnienie. Stosował w tym wypadku metodę człowieka, który na wysunięciu przeciwko niemu oskarżenia odpowiada: Sam jesteś taki i owaś!... oto sens odpowiedzi przedstawiciela Stanów Zjednoczonych!

## Zbrojne bandy przeciw Związkowi Radzieckiemu

Przypuśmy, że kiedyś my je naruszyliśmy. Za to przywołaliśmy nas do porządku. Przypuśmy, że tak było — ja tego nie przypuszczam, przeżę temu i dowiodę, że nigdy nie naruszyliśmy żadnych naszych porozumień — ale przypuśmy to na chwilę. Ale to było wówczas. A teraz oto pytamy: czy naruszyliśmy porozumienie z 1933 roku? Tak jest, naruszyliśmy porozumienie z 1933 r. Jakże mamy dowody? Oto one!

Naruszyliśmy to porozumienie dlatego, że twórcy grupy dywersyjnej, podczas gdy w porozumieniu powiedziano, „nie tworzyć grup dywersyjnych” — subsydiując te grupy — przetrzymaliśmy na ten cel niemal sumę 100 milionów dolarów, podczas gdy w porozumieniu napisano: „nie subsydiować” — popierać te grupy, podczas gdy w porozumieniu napisano: „nie popierać”, dopuszczając te grupy na swoje terytorium, podczas gdy w porozumieniu napisano: „nie dopuszczać”.

Pytam, czy jedno z drugim da się pogodzić? Uważamy, że nie, uważamy, że jeżeli tak są fakty, to w danym czasie naruszyliśmy porozumienie z 1933 r. i nie zwolnią was od odpowiedzialności za to żadne wykryte, żadna sofistyka.

Musieliście ponieść za to odpowiedzialność, lub też musieliście zmienić swoją politykę.

Wszystko to, co mówił tutaj pan Mansfield, potwierdza w całej pełni oskarżenia, które wytożyliśmy rządowi Stanów Zjednoczonych.

Całe zadanie autorów ustawy polega obecnie na tym, aby zorganizować zbrojną formację liczącą 25 tysięcy ludzi, aby przekształcić tych ludzi w „potężną grupę szturmową” i rozlokować ją w dogodnych punktach, jak mówił Dulles, by w odpowiedniej chwili uderzyć na Związek Radziecki.

Cóż mówił i z jakiego powodu wpada w rozmiarę przeczor-

ny. Zajmował się on rzucaniem oszczerstw na Związek Radziecki.

Czy pan Mansfield wspominał choć słowem o tym, że ustawa z 10 października br. nie jest wymierzona przeciwko ustrojowi radzieckiemu, przeciwko państwu radzieckiemu, przeciwko rządowi ZSRR? Nie.

Zamiast tego powiedział on tylko, że 15 lat temu Związek Radziecki sam naruszył w jakiś sposób porozumienie z 1933 r. i że rząd amerykański protestował wówczas przeciwko temu.

Mansfield znowu potniał zadane zagadnienie. Stosował w tym wypadku metodę człowieka, który na wysunięciu przeciwko niemu oskarżenia odpowiada: Sam jesteś taki i owaś!... oto sens odpowiedzi przedstawiciela Stanów Zjednoczonych!

Mówca stwierdza, że odroczenie tej sprawy nastąpiło na żądanie Kerstena, którego zastraszona wiadomość, że delegacja amerykańska poprze ewentualnie ten projekt na obecnej sesji Zgromadzenia. Żądał on więc zrewidowania stanowiska delegacji amerykańskiej i poczynienia starań, aby ta sprawa została odroczone do następnego Zgromadzenia.

„Jednym z głównych celów realnego ruchu wyzwolenieckiego — miał on na myśli ruch dywersyjny, o którym wiał tu tutaj mówimy — jest szerzenie

strachu wśród ludności. Nie można będzie osiągnąć wyzwolenia jedynie drogą propagandy i manewrów parlamentarnych. Będzie ono wymagało energicznej akcji w odpowiednim czasie”.

Cóż to wszystko znaczy? Co znaczą te słowa Kerstena w oficjalnym dokumencie, zanotowanym w protokole Rady Reprezentantów, jeśli nie zarzut Kerstena pod adresem swych kolegów, że nieczcownie traktują rozstrzygnięcie interesującej ich wszystkich kwestii. Kersten wyraża się tak:

„Gadacie o jakichś manewrach parlamentarnych, a tymczasem trzeba uruchomić terror. Trzeba zastosować środki silnie działające”.

Kersten nalegał w dalszym ciągu, aby zdjęto z porządku obrad VI sesji Zgromadzenia Ogólnego wspomniany wyżej projekt kodyfikacji zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu, potencjalnie dywersyjną działalność terrorystyczną jednego państwa przeciwko drugiemu państwu. I wtem, że projekt tego kodeksu został rzeczywiście zdjęty

z porządku dziennego za pomocą środków zastosowanych przez delegację USA przy współdziałaniu delegacji innych krajów, należących do bloku atlantyckiego.

To, co tutaj powiedziałem — zakończył minister Wyszyński swe przemówienie — wynika z tego dążenia do wyjaśnienia tej kwestii w całej pełni i do wykazania, że chodzi o problem poważny, o usunięcie tego, co rzeczywiście przeszkadza normalnym stosunkom między ZSRR a USA, gdyż posępowanie rządu Stanów Zjednoczonych i kongresu amerykańskiego świadczy o tak wroгим stosunku do Związku Radzieckiego i do krajów demokracji ludowej, że rząd radziecki nie może przejść nad tym do porządku dnia bez protestu, bez żądania potępienia takich czynów i bez zwrócenia się do rządu Stanów Zjednoczonych ze stanowczym żądaniem, aby skasował i nieprawnie, a szkodziła i niebezpieczna ustawę — niebezpieczną przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych.

## Amerykańska polityka dywersji i sabotażu

Mansfield negował możliwość bzdur o Związku Radzieckim. Lotnicy amerykańscy, którzy „niechcący” — patrząc państwo — ponętili marszrutę, zniknęła lub została aresztowana. To czczy wymysł bo w rzeczywistości istnieje się lotników, którzy jednocześnie spełniają rolę wywiadowców i szpiegów. Wywiadowcy i szpiegi rzeczywiście nie cieszą się w naszym kraju poważaniem, nie wyliczając amerykańskich i nasze ustawy żadnych wyjątków dla nich nie przewidują.

Tacy lotnicy podlegają aresztowaniu, są stawiani przed sąd, są skazywani i to nawet na najwyższy wymiar kary, zgodnie z naszymi ustawami.

Mansfield ma może na myśli wypadek, jaki się wydarzył niedawno lotnikom amerykańskiego tzw. transportowego samolotu, który zniszczony został przez naszych lotników do lądowania. Chciałbym owoć to wydarzenie bardziej szczegółowo, niż być może chciałaby tego delegacja amerykańska. Rzeczywiście amerykański wojskowy samolot transportowy, który naruszył międzynarodowe granice rumuńskie koło miasta Roszica i latał następnie nad obszarem Rumunii oraz naruszył koło miasta Gyula granicę Węgier, usiłował dokonać lądowania nad obszarem Węgier. Wykonując swe wywiadowcze i szpiegowskie zadania, samolot ten trafił do strefy, w której w myśl traktatu pokojowego z Węgrami stacjonują samoloty radzieckie i został zmuszony do lądowania przez dyżurną radziecką samoloty myśliwskie. Lotnicy amerykańscy zostali aresztowani. Przesłuchano członków załogi samolotu, okazało się, że ten wojskowy samolot transportowy należy do 85 grupy 12 amerykańskiej armii powietrznej.

Zachodzi pytanie po co samolot, należący do amerykańskiej armii powietrznej miał latać nad terytorium rumuńskim i węgierskim? Narzuca się pytanie: czy nie można wybrać sobie do spacerów bardziej odległych zakątków? Jeżeli sądzić, że nie można, to my sami podejmiemy kroki, a żeby odebrać amerykańskim zwiadowcom choć latania nad naszym terytorium.

To nie Anglia, nie Francja, gdzie można latać nad ich terytorium i nie tylko latać, lecz również rozlokować się oraz pańczyć się tam jak u siebie w domu ze swymi bazami wojskowymi i wojskowo-atomowymi, o czym mówił p. Churchill, poruszając kwestię baz amerykańskich w Anglii.

Amerykański samolot transportowy poddano oględzinom. I stwierdzono, że znajduje się on w dobrym stanie. A zatem nie było tutaj żadnego przypadkowego lądowania lub przypadkowego zbrocenia z normalnego kursu. Okazało się, że środki łączności, urządzenia nawigacyjne i aparaty pozwalające na kierowanie samolotem w ciężkich warunkach, podczas nieporozumienia w nocy, są w całkowicieym porządku. Zbadanie tasy lotu i fakt znajdowania się na pokładzie wykwalifikowanej załogi świadczą o tym, że ten samolot transportowy dokonywał lotów nad niedozwolonymi niemieckimi umyślnie, mając określane zadania rozpoznawcze.

Objeżdżano samolot i znaleziono operacyjne mapy wojskowe najważniejszych obszarów Związku Radzieckiego, w tej liczbie również ukraińskiej SRR — przyłapano to do wiadomości kolego Baranowski... (przedstawiciel USRR: Wiem o tym). Mapy doręcza Wołgi, mapy Czechosłowacji, mapy Rumunii i Węgier...

Zachodzi pytanie, po co ten samolot potrzebował map obszarów tych państw, o których mówimy. Niechże wytłumaczy

## A. Fadijew odznaczony orderem Lenina

MOSKWA  
Za wybitne zasługi położone dla rozwoju radzieckiej literatury pięknej oraz w związku z 50-leciem urodzin, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło wybitnego pisarza radzieckiego — Aleksandra Fadijewa orderem Lenina.

Zwróciliśmy się z kołem do takiego dokumentu, jak protokół komisji — spraw zagranicznych Izby Reprezentantów 25 lipca, który odzwiercudla rozmowę z kolegą pana Mansfielda, kongresmanem Vauryssem. Nie wiem, czy jest on tutaj obecny, nie mam zaszczytu znać go osobiście, lecz wiem, że wchodził w skład delegacji amerykańskiej. Ojciec ten Vaurys, również członek delegacji amerykańskiej, również kongresman, również członek Izby Reprezentantów — przeprowadził rozmowę z innym kongresmanem, Kerstenem, autorem porawki o 100 milionach dolarów. W rozmowie tej mówił on m. in. o utworzeniu formacji wojskowych, liczących około 25 tysięcy ludzi w celu włączenia ich do armii amerykańskiej, aby, jak się wyraził, Polacy, Węgrzy i inni wchodzili w skład formacji wojskowych, które mają wziąć udział w tzw. „obronnej” wojnie agresywnej bloku atlantyckiego przeciwko Polsce, Węgrom itd.

W rozmowie tej powoływano się jawnie na generała Andersa i na polski legion tegoż Andersa oraz wspomniano o konieczności utworzenia czegoś w rodzaju takiego legionu.

## Oszczędności na legionach cudzoziemskich...

Na posiedzeniu komisji — cytując protokół z 25 lipca — Kersten oświadczył: „Sądzę, że byłoby bardziej skuteczne... a by ludzie ci wchodzili w skład formacji, które zostałyby uznane jako ich własne formacje...” W tym miejscu przerwał mu Voris, rzucając uwagę: „Czy ma pan np. na myśli również legion polski?”

Kersten odpowiedział: „Legion polski i jemu podobne. Wydaje mi się, że powinniśmy przemyśleć wszelkiego rodzaju trudności prawne i rzeczywiście pomóc w tworzeniu takich formacji w celu włączenia ich w skład NATO” (jaki atlantycki). Cytując dalej ten protokół, —

Vaurys: „Całkowicie się z panem zgadzam. Wiem, że gdyby znaleziono to drogo, to należałoby zachować ich oznaki narodowe w formie sztandarów pułkowych, nasywek itp., jak to mogą niewątpliwie uczynić formacje armii europejskiej, chociaż mogłyby mieć one jednokolorowe mundury. Byłoby to znacznie oszczędniejsze niż włączenie ich do amerykańskich sił zbrojnych, których żołd i koszty utrzymania są wyższe niż w krajach europejskich”.

A więc mało tego, że chcą kupić te „osoby przesiedlone” — lecz ponadto chcą kupić je za psie pieniądze, chcą na tym zaoszczędzić, ponieważ jak mówi — żołnierzom amerykańskim trzeba płacić więcej, a tym oto... oberwancom można płacić taniej. Wyrachowanie prawdziwie amerykańskie, a przy tym „demokratyczne” i „postępowe”.

Wydawnictwo „Congressional Records” z dnia 18 sierpnia br. przytacza oświadczenie p. Kerstena, który szczegółowo mówił o planach formowania najmniejszej armii zdrajców dla przygotowania kampanii przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Kersten wspominał o ganskich dezerterskich i zbrodniarzy wojennych, wychwalając ich jako „potencjalnych wojsk”. Przytoczył on przykład armii zdrajcy Andersa. Opowiadał on w tej komisji o swej rozmowie z jakimś wysokim oficerem, który wyjaśnił mu, jakie znaczenie miałoby wykorzystanie batalionów zbrodniarzy wojennych i zdrajców z krajów Europy wschodniej w wypadku konfliktu ze Związkiem Radzieckim.

Wspominając następnie o tym, że ustawy z 10 października w swych planach ingerencji zbrojnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu nadsładowi dawnych interwencji z Hitlerem włącznie, który rzucił hasło „krucjaty przeciwko komunizmowi”, minister Wyszyński oświadcza:

Pod płaszczykiem rzekomej groźby komunizmu panowie ci organizują również kampanie przeciwko ruchowi narodowowyzwoleńczemu w różnych krajach, przeciwko ludom tych krajów, walczącym o wolność i niezawisłość. Prowadzą oni walkę przeciwko wielkiej Chińskiej Republice Ludowej, przeciwko krajom demokracji ludowej, kręcącym drogą budowy socjalizmu. Sukcesy ruchu obronności pokoju i demokracji alarmują wrogów demokracji i pokoju, mobilizując wszystkie swe siły reakcji do walki z narodami miłującymi wolność i pokój.

## Rokowania w Panmundżon

### Imperialiści amerykańscy dążą do jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN  
Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, podczas posiedzenia podkomisji rozwojowej w Panmundżon, które odbyło się 20 bm. w godzinach porannych, przedstawiciele amerykańscy ponownie wysunęli niedorzeczne żądania, aby przyznano im prawo ingerencji w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej kategorycznie potępił to cyniczne stano-

## Budownictwo mieszkaniowe w Moskwie

Wielkiego przemysłu niemieckiego i uprzemysłowieniem amerykańskich interesów. Kapitałom niemieckim taka projekcja znakomicie odpowiadała. Zapewniała im zyski i zabezpieczała przed konkurencją innych państw w zachodniej Europie, gdzie były one o dobre miejsce przy amerykańskim zbrojeniu. Wskazano zbrojowi Hitlera ruszyło kamicą ziobła. Wskazano zbrojowi Hitlera ruszyło kamicą ziobła. Wskazano zbrojowi Hitlera ruszyło kamicą ziobła.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej, na polecenie przewodniczącego swej delegacji, żądał, aby podkomisja dla spraw wymiany jeńców wojennych wznowiła jak najszybciej rokowania. Podkreślił on, że skoro minęły już trzy dni od chwili wymiany danych o jeńcach wojennych, delegacja amerykańska nie powinna dłużej opóźniać przedyskutowania sprawy zwolnienia i repatriowania wszystkich jeńców wojennych.



Wzrasta: Podwórko jednego z domów mieszkalnych przy ulicy Nowopolskiej. Fot. CAP

## Wall Street wskrzesza zbrojownie Hitlera

W Zagłębiu Ruhry dymią kominy dawnych zbrojowni Hitlera. Powstają nowe koczownicze, doświadczone wojska. Równocześnie bowiem do tworzenia armii niemieckiej, Wall Street nie zapomina o odbudowie potencjału wojennego zachodnich Niemiec.

A przecież o likwidację tego właśnie potencjału wojennego układano się w Poczdamie. Wszystkie koczownicze zbrojownie miały zostać rozwiązane. Dekretyzacja przemysłu zbrojeniowego była jednym z głównych punktów umowy poczdamskiej. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zobowiązały się do likwidacji koncentracji i inicjatyw imperialistycznych w wojnie, jak Krupp, Thyssen, Flick i Stinnes mieli być ukarani i pozabawieni majątków. Chodziło bowiem o to, aby Zagłębie Ruhry, kuźnię imperialistycznych wojen, przekształcić w bazę materialną pokojowej odbudowy Niemiec.

Najazął jednak po podpisaniu układu poczdamskiego stało się jasne, że mocarstwa zachodnie nie myślały bynajmniej o demokratyzacji Niemiec. Rozpoczęły one zamaskowaną postępowanie, później zaś coraz bardziej jawną robotę, zmierzającą do utrzymania, a następnie do wzmocnienia imperialistycznych sił w Trizoni.

Głównie w swoim czasie demonstracyjne wystąpienie szefu działu dekaratyzacji w amerykańskim zarządzie okupacyjnym — Martina — rzucił jasny snop światła na dwukolorową politykę gen. Claya oraz jego morderców z Waszyngtonu. Wprawdzie uchwalono ustawę o dekaratyzacji, ale pozostała ona kawałkiem papieru. Ci, bowiem, którzy pragnęli ją wykonać, zostali usunięci lub zmuszeni do rezygnacji (inteligentny z nich stanął później przed osławioną komisją dla badania działalności antyamerykańskiej w Waszyngtonie). Plenipotent Wall Street, ówczesny gubernator zachodnich Niemiec — Clay, „oczyścił” swój aparat z „rooseveltońskich nieczystości” i całą zabawę w dekaratyzację (jak to się wtedy mówiło w amerykańskich kręgach wojskowych) odczytał do lamusa w zbrojowniach epoki.

Wszystkie ustawy, które dotąd wydano w sprawie tzw. reorganizacji koncentracji, służą tylko do renowacji niemieckich zbrojowni nad Renem. Przede wszystkim utrzymano prawo własności, dawni zbrojmistrzowie Hitlera nadal pozostałi właścicielami obrzytnych szwalni i kopalni węglowych. Jedynym zarząd sprawował jeszcze amerykańscy oficerowie. Nic więc niemieckim baronom stał i żelaza nie groziło. Z biegiem czasu zwolniono Kruppa i jego przyjaciół z więzienia, co było wyrazem dalszej konsolidacji amerykańsko-niemieckich monopoli.

Z 24 nowych przedsiębiorstw — gigantów — 19 już pracuje. Dawne koczownicze Kruppa, Flickera, Hoescha, Hankele i Mannesmana pracują w dawnej skali i przy dawnym potencjale surowcowym. Warto zaznaczyć, że 6 ze wspomnianych towarzyszy akcyjnych reprezentuje 50% stałowego potencjału zachodnich Niemiec, a nowe hurty stałowe przystosowano obecnie do atlantyckich potrzeb w ramach „planu Schumana”.

Przemysłowcy niemieccy zrobili doskonale interes na tych wszystkich t. zw. reorganizacjach swych dawnych koncentracji. Otrzymałi oni przede wszystkim 100 milionów marek ekwiwalentny rządowej, drugie tyle tytułem odszkodowania za straty wojenne, a reforma walutowa przyniosła im dalsze 250 milionów marek czystego zysku na wzbogaceniu akcji. Według oceny Niemieckiego Instytutu Gospodarczego w Berlinie, pomoc ta umożliwiła przemysłowcom za inwestowanie 1 miliard marek w odrodzone koczownicze zbrojownie. Do tych wkładów parlament w Bonn udzielił niedawno jeszcze 1 miliard marek jako „pomoc inwestycyjną” dla „zbiedniałych magnatów Zagłębia Ruhry”.

Czyni koczowniczym odbiwa się ta „inwestycja” nie trudno się domyślić. Podjęte wojenni znów zrzucają ciężar przygotowań wojennych na barki „klas robotniczych”. Piszę o tym nawet berliński dziennik „Telegraph” (SPD) z dnia 15 grudnia br., rzucając kłopotliwe izy nad sytuacją mas pracujących Trizoni!

„Pomoc inwestycyjna dla przemysłu skrupit się oczywiście na konsumpcję... zwłaszcza, że minister gospodarki ma teraz nieograniczone prawo zmiany cen rynkowych, nawet bez uprzedniej zgody parlamentu...”

Rząd Adenauera otrzymał od swojej własności w parlamencie wyjątkowe pełnomocnictwa gospodarcze. Takie same pełnomocnictwa otrzymał od marionetkowego Reichstagu Adolf Hitler.

Marian Podkowiński



Budowa nowego wielkiego pieca w hucie „Częstochowa” postępuje szybko naprzód. Na zdjęciu: fragment budowy. CAP — fot. Nowosielski

**Na marginesie krytyki prasowej**

**Młodzieżowy Dom Kultury  
zmienia formę swej pracy**

Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie po ukazaniu się naszego krytycznego artykułu w dniu 15 listopada br. zwołał natychmiast zebranie Rady Pedagogicznej. Na zebraniu przeprowadzono dokładną analizę błędów. „Może nigdy nie było tak żywej dyskusji — pisze dyrekcja MDK w liście do redakcji — jak właśnie na tym zebraniu. Nie było ani jednego z załogi, który by nie zabrał głosu...”

W toku zebrania samokrytykę oceniono, że artykuł słusznie wykazał niedociągnięcia w pracy, pewną niezręczność w robocie, nie należy rozprowadzać wśród młodzieży tej placówki pozaszkolnej pracy i rozrywki, jaką jest MDK.

Jakie niedomagania wykazała dyskusja w oparciu o krytyczny artykuł? Młodzieżowy Dom Kultury nie jest należycie powiązany ze szkołami i zakładami pracy. Zastępowano się liczbą 2.500 członków, i zdawało by się, że zrobiono wszystko. Tymczasem szczerą i rzetelną samokrytyką wykazała, że przyjmowanie członków opierało się często na pochopnej opinii, a nie na analizie wartości i przydatności poszczególnych jednostek.

Na zebraniu uświadomiono sobie, że kierownictwo nie umiało podtrzymać zapалу nowoprzyjętych, toteż ludzie często odchodzili i w rzeczywistości liczba czynnych członków jest o wiele mniejsza.

Samokrytyka jest wówczas twórcza, gdy nie tylko ujawnia źródła błędów ale i doprowadzi do wyeliminowania konkretnych wników i co najważniejsze, gdy zostaną one wprowadzone w czyn. Na zebraniu Rady Pedagogicznej MDK zapadło wiele postanowień, a część z nich już zrealizowano.

Dowiedzieliśmy się więc, że trzy zespoły rozpoczęły pracę w terenie i zapoznają młodzież z działalnością MDK. Postawiono również uaktywnić kierownictwo i w ogóle aktywność, celem szerszego spopularyzowania zadań Młodzieżowego Domu Kultury.

Do tej pracy włączyć również nauczycieli, przewodników drużyn harcowskich. W tym celu urządzono kurs dwumiesięczny, który przygotowuje ich do pracy świetlicowej. Dla powiązania działalności MDK ze szkołami, zakładami pracy, świetlicami i domami dziecka wytypowano łączników tych placówek. Dla powiązania młodzieży z przedownikami pracy każdy gabinet wybierze sobie zakład pracy. Jako swego opiekuna. Bardzo ciekawy jest pomysł, by gabinety wykonywały pewne prace naukowe dla poszczególnych szkół i zesłały je w sprzęt naukowy. Na terenie Krakowa będą umieszczone gabloty, celem zapoznania publiczności z osiągnięciami MDK. Przygotowanie tych gablot wymagać będzie dużego wkładu pracy. Można będzie przez nie propagować pracę MDK oraz różne akcje prowadzone wśród młodzieży. Tą drogą właśnie można będzie również walczyć z obywateli chuligaństwa i bokinarstwa.

Młodzieżowy Dom Kultury związał się z ogniskami TPD, urządzając wspólne rozrywki dla młodzieży.

Kierownictwo MDK i jego pracownicy przeanalizowali krytyczne uwagi prasy i wyrażają wdzięczność i docierają do początku roboty. To rozbudzenie twórczej inicjatywy ułatwi koleżankom i koleżankom MDK lepsze niż dotychczas wywiązywanie się z odpowiedzialnych zadań przed nim stojących, zadań związanych z wychowawczym oddziaływaniem na naszą młodzież. (es-pe)

**Za tą cyfrą kryje się wyteżona praca załogi**

**243 procent wzrostu wydajności w porównaniu z r. 1947**

W odwołanych zmaganiach o realizację wielkich zadań gospodarczych Planu 6-letniego wylaniają się przed organizacjami partyjnymi zakłady produkcyjne bojowe zadaniami: mobilizowanie całej załogi do walki o pełne wykonanie swych planów, do walki o jak najoszczędniejszą gospodarkę i obniżkę kosztów własnych.

Zadanie to stanęło również w całej ostrości przed organizacją partyjną Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego, która — jako jedna z pierwszych fabryk woj. krakowskiego — wykonała przedterminowo roczny plan produkcji. W jaki sposób załoga ZPA walczyła o obniżkę kosztów własnych?

**Dynamika wydajności pracy**

Obserwując wykres wskaźnika wydajności pracy — tej podstawy obniżki kosztów własnych — w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego za okres kilku ostatnich lat stwierdziliśmy jego szybki i systematyczny wzrost. Przyjmując jako punkt wyjściowy do tego obliczenia wartość produkcji na jedną robotnicę w 1947 r. za 100 uzyskujemy w 1948 roku 129 proc., a w r. 1950 — 184 proc. W roku bieżącym wykres ten wspina się jeszcze szybciej w górę. W pierwszym kwartale podnosi się do 210 proc. w stosunku do roku 1947, w drugim kwartale do 253 proc., w III-cim do 243 proc.

Gdy porównamy wykonawstwo planów produkcyjnych z wykorzystaniem kadr w produkcji otrzymamy następujący stosunek: w I kwartale br. wykonano plan produkcji w 110 proc. a plan etatów w 99 proc. W II kwartale plan operacyjny wykonano w 116 proc. a plan etatów grupy produkcyjnej w 101 proc. W III kwartale br. wykonano operacyjny plan produkcji w 107 proc., a etatów w 99,6 proc. Zdrowa kompresja kosztów własnych przejawia się w gospodarce Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego jeszcze wyraźniej w pierwszych miesiącach IV kwartału. I tak: w październiku wykonano plan państwowy w 116,2 proc., a zaplanowany fundusz płac tylko w 81,9 proc. Największe oszczędności na tym odcinku wykazuje wydział twardościowy, który przekraczając znacznie swe plany produkcyjne w 130,8 proc. osiągnął oszczędność w 63,8 proc. Naśladowania godnym sukcesem w tym

wydziale jest wybitne obniżenie kosztów inwestycyjnych w IV kwartale br. o przeszło 600 tys. zł przez zastosowanie i zamontowanie do urządzeń produkcyjnych odnowionych zbiorników.

W rezultacie wyniki walki o obniżkę kosztów własnych w ZPA zajmują coraz poważniejszą pozycję. W I kwartale br. uzyskano w stosunku do roku ubiegłego 5,7 proc. obniżki kosztów ogólnych, w II kwartale 9,7 proc., a w III-cim 12,4 proc. Koszty wytwarzania w III kwartale zredukowano w stosunku do zaplanowanych o 14,5 proc.

Przedstawione dane cyfrowe ilustrują najwymowniej osiągnięcia załogi ZPA w walce o oszczędność. Nie oznacza to oczywiście, że pod tym względem nie można tam już niczego więcej dokonać. Np. kotłownia wciąż jeszcze wyrzuca z żużłem codziennie co najmniej 500 kg koksu nie wykorzystanego do pełni. Koks ten można by z powodzeniem użyć ponownie po odpowiednim oczyszczeniu, o czym sygnalizują pracownicy tego działu, domagając się od Komitetu Usprawnień, by pomógł im w opracowaniu projektu oczyszczenia koksu, wyrzucanego dotychczas na hałdy. Warto by pomyśleć również o dalszych możliwościach oszczędzania innych gatunków paliwa i energii w produkcji w tym zakładzie, za przykładem wydziału parowego, który podjął ostatnio zobowiązania obniżenia kosztów produkcji energii w grudniu na kwotę przeszło 81 tys. zł.

na 33 tys. zł oszczędności, a na saletrze 40 tys. zł.

Wyniki pracy tej bojowej kadry produkcyjnej robotników ZPA im. F. Dzierżyńskiego i ich przykład przyczyniły się w dużej mierze do podniesienia wydajności pracy i usprawnienia produkcji. Za nimi poszedł wysiłek tysięcy ofiarnych rąk cementowanych twórczym zapałem całej załogi. Główną zaś sprężyną i kierowniczą siłą tego zapału była jest organizacja partyjna. Wyteżona praca partyjno-polityczna zaważyła bowiem na przedterminowym wykonaniu rocznego planu, na osiągnięciach w walce o oszczędność.

W roku 1950 zmobilizowała organizacja partyjna załogę do wykrycia olbrzymich rezerw produkcyjnych w postaci rezerwów surowcowych i półfabrykatów, a jej inicjatywą opracowano nowy system przyspieszenia rotacji środków obrotowych, przysparzając gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności. Doświadczenie roku ubiegłego umożliwiło organizacji partyjnej dalsze sukcesy. Zatwierdzone państwowy plan produkcji na rok 1951 przeniosła organizacja partyjna poprzez organizację oddziałową i grupy partyjne, do robotników, wykorzystując do tego równocześnie narady produkcyjne, rady oddziałowe i grupy związkowe. Plany produkcyjne na oddziałach poddawano szczegółowej analizie,

w wyniku czego robotnicy wskazywali na nieuwzględnione w planach możliwości zwiększenia produkcji.

**Inicjatywa grup partyjnych**

Przykładem tego oddziaływania była inicjatywa Oddz. Org. Part. w Oddziale Kwasu która przy omawianiu planu produkcyjnego na rok bieżący wystąpiła z projektem podniesienia planu tego wydziału i wezwała towarzyszy z innych wydziałów do przeanalizowania możliwości podniesienia swych planów wykonania.

Na wezwanie to odpowiedział Oddz. Org. Part. Oddziału Amoniaku. Kluczowym sukcesem w produkcji tego działu był realny projekt opracowany przez grupę partyjną tow. Sułkowskiego, dotyczący skrócenia o 50 proc. (z 3 dni do 1,5 dni) czasu dokonywanego co miesiąc remontu urządzeń produkcyjnych Oddziału Amoniaku. Podnosząc produkcję na tym oddziale o kilka proc., co z kolei umożliwiło znaczne jej podwyższenie w całym Oddziale Kwasu. Przykładem grupy nadzorującej pracę aparatów do wzmoczenia czujności w czasie obsługi wariantach urządzeń, co umożliwiło pełne ich wykorzystanie. Podobne możliwości podniesienia produkcji znaleźli towarzysze

partyjni z wszystkich wydziałów fabryki.

**Agitatorzy przekonywują**

Równocześnie KZ czuwał nad tym, by nie osłabła praca agitatorów. Przeprowadzali oni indywidualne rozmowy nie tylko z pracownikami bezpartyjnymi, ale również przekonywali oni niejednokrotnie i kierowników swych oddziałów. Tak np. agitator Bogusz z Chlorowni, przekonał kierownika swojego działu inż. Krzyżankę o możliwości zwiększenia produkcji.

Realnym owocem masowej pracy politycznej, doprowadzającej do przeanalizowania planów produkcji na każdym wydziale, przez każdą grupę partyjną i związkową na poszczególnych stanowiskach roboczych było opracowanie przez załogę kontrplanu, skracającego termin wykonania planu państwowego o 38 dni.

Przedstawiony na początku bilans cyfrowy jest przekonywującym sprawozdaniem dynamiki walki o plan w Zakładach im. F. Dzierżyńskiego. Dotychczasowe sukcesy nie powinny jednak usypiać ich czujności i zadawać, ale przeciwnie — powinny pobudzać do wzmoczonej ofensywności w wyszukaniu nowych metod walki o wzrost produkcji i obniżkę kosztów własnych, do dalszych zwycięstw w bitwie o Szczęśliwość.

Ludwik Ranki  
korespondent terenowy

**Najlepsi**

Gdzie leżą źródła oszczędności ZPA w dziedzinie obniżki kosztów własnych?

U podstaw ich leży ofiarna praca produkcyjnych robotników fabryki. Podobnymi „najlepszymi z najlepszych” widnieją w pobliżu bramy fabrycznej. Oto niektórzy z nich: Jan Kuś z Oddziału Amoniaku wykonał w III kwartale 155 proc. normy, Stefan Podstawa z Chlorowni wykonał w listopadzie — 161 proc. normy, Jan Zydroń i Józef Lubera z mechanicznego 151 proc. normy. Duży wkład w realizację planu mają racjonalizatorzy: Jan Kloc, Stanisław Tracz i inni.

Dla nikogo z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego nie jest bowiem tajemnicą, że usprawnienia racjonalizatorów Oddziału Amoniaku podniosły produkcję w I półroczu o 2,5 proc., że na saletrzakę przyniosły o



Kola gospodni w gromadzie Olesko jest produkcyjnym Kolem na terenie woj. krakowskiego. Dzięki aktywnej pracy członków gromady przoduje w Kontrakcji Trzody chłownej, drobiu i upraw roślin przemysłowych. Na zdjęciu: zebranie aktyw Kola Gospodni pod przewodnictwem Anny Szado. W zebraniu uczestniczyła Antonina Konieczna — kierownik grupy hodowców, Janina Kowalik, przewodnicząca ZMP oraz gospodni Czesława Nędza, Apolonia Paluchowska i Irena Garnarz. CAP — fot. Zygm. Wdowiński

**ZDANIEM NASZYCH  
Korespondentów**

**Potrzebne są nuty**

**Przyspieszyć roboty budowlane w Drukarni Nr 5**

W Drukarni Nr 5 w Krakowie, podległej Krakowskim Zakładom Graficznym, prowadzone są roboty budowlane związane z zaplanowanym przestawieniem produkcji na nowe tory. Wykonuje je Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Drukarnia Nr 5 będzie jedynym w kraju zakładem masowej produkcji nut. Zbyt wcześnie więc mówić o jej ważności i znaczeniu. A tymczasem dziś, gdy wszystkie załogi walczą o wykonanie planu, o przedterminową realizację, — Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane pozostaje daleko w tyle.

Roboty w drukarni winny być ukończone do 30 grudnia br. Prace prusują się jednak bardzo powoli i harmonogram nie jest przestrzegany.

W tej sytuacji kierownictwo Krakowskich Zakładów Graficznych, zaniepokojone sytuacją w Drukarni Nr 5 rozpoczęło usilne starania, by przyspieszyć wykonawstwo, by roboty zostały na czas ukończone. Rozpoczęto od zwolnienia konferencji, wysyłano po naglącej listy, alarmowano Prezydium Miejskiej Rady Narodowej a później Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wynik interwencji?

Na przeciąg tygodnia — dosłownie tygodnia — powiększono liczbę robotników, których potem z niewiadomych przyczyn odwołano. A przed decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyraźnie mówiła: „Kosztami mniej ważnych robót natychmiast przyspieszyć wykonawstwo robót w drukarni przy ul. Farmelickiej”. Ale mimo tak wyraźnego polecenia budowa nie posuwała się naprzód.

Wreszcie ocknięto się samo Powiatowe Przedsiębiorstwo

Budowlane i zwołało konferencję dla omówienia przebiegu robót. O lekceważymy traktowaniu sprawy świadczy fakt, że sami zwołujący na konferencję nie przybyli.

W dniu 3 grudnia znowu zwołano konferencję. Wyznaczona godzina spotkania minęła, a wówczas zantepkojeni przedstawiciele Krakowskich Zakładów Graficznych interweniowali telefonicznie. Okazało się, że przedstawiciel PPB wyszedł z biura i udał się na miejsce. Tylko widocznie nie doszedł(!).

Także bezroście, opieszale, traktowanie poważnych zadań przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane musiało wpłynąć hamująco na pracę innych przedsiębiorstw prowadzących roboty w Drukarni Nr 5. Z winy PPB nie wykonano np. szybu do dźwigu.

Z drugiej strony należy podkreślić, że inne przedsiębiorstwa pracujące naprawdę w trudnych warunkach, wobec niedotrzymywania terminów przez PPB, wywiązały się ze swych zadań zgodnie z harmonogramami. Oto Krakowskie Zjednoczenie Instalacji Wodno-Kanalizacyjnej wykonało swoją pracę na czas. Podobnie wywiązuje się załoga Zjednoczenia Instalacji Elektrycznej.

Na tym tle jasnym więc występuje niedołęstwo i opieszałość z jaką podchodzi PPB do robót w Drukarni Nr 5. — Alarmujemy: zbliża się termin rozpoczęcia produkcji przez Drukarnię Nr 5 i w związku z tym Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane musi dołożyć wszelkich sił i starań, by wywiązać się w tym zakresie ze swych obowiązków.

L. J.

(Opracowane na podstawie listów działu interwencji).

**Stadem korespondencji**

**ODMROŻONE KAPITAŁY**

Tzw. niechodliwe towary, konkretnie mówiąc zapasy cementnych wyrobów zmagazynowane w składzie nr 2 chrzanowskiego MHD, zostaną siamą, usunęte i dogarzone do ośrodków, gdzie znajdują nabywców. Na zamrożony w ten sposób kapitał zwrócił słuszną uwagę korespondent ob. BARTNIK.

**WALKA Z MARNOTRAWSTWEM**

„Przeciwko marnotrawstwu makulatury” taki tytuł nosił artykuł korespondenta ow. MUSZYŃSKIEGO, krytykujący na podstawie konkretnych faktów niezrozumienie dla zbiorów makulatury wśród młodzieży i załóg w powiecie żywieckim. W odpowiedzi na to PYGŚ — z inicjatywą KP w Zywcu — prowadzi na ten temat wyjaśniające pogadanki w szkołach. To samo uczynił kierownictwo zakładów pracy.

**BEDZIE ŚWIATŁO W MIŁOWCE**

„GRN w Miłowce zaniechała sprawę ulicznego oświetlenia i dopiero gdy w prasie ukazała się notatka Rada zwróciła się do miejscowej placówki siatki elektrycznej...” czytamy w piśmie KP Żywiec. — Z dalszej części wynika, że jeszcze zanim zabysną uliczne światła, zamontowane będą lampy na budynkach GS, GRN, Straży Pożarnej itp.

Również i tarnowski OZET ustosunkował się pozytywnie do prośby GRN w Wierchosławicach, zapewniając o zaistnieniu światła elektrycznego na odcinku Ostrów—Wierchosławice już w niedługim czasie.

Dnia 20 marca 1656 r. zwrócił się do chłopów bohaterski regimentarz wojska polskiego Stefan Czarniecki, wzywając lud do powstania przeciw zalewającemu kraj „potopowi” szwedzkiemu.

Czarniecki nie tylko wzywał lud do powstania, ale równocześnie polecał chłopom jak najsurowiej, bo śmiercią, karać panów, zdradzających ojczyznę i wzbuntujących ludowi chwycić za broń; „...A jeżeli panowie poddany swoim lubo urzędnicy ich drogę zagradzali, zabranając im znieść nieprzyjaciela, takowy i na substancję szwankować i śmiercią pięcować będzie...”

Apelował Czarniecki do patriotyzmu polskiego chłopstwa i nie zawodził się. Na jego zow ruszyli chłopscy oddziały partyzanckie, by walczyć z najdziczą, by bronić ojczyzny kraju. Nie tylko Czarniecki, ale i sam król Jan Kazimierz w okrestu, kiedy najazd obcy niepodległości kraju bezpośrednio zagrażał, domagał się utworzenia wojska chłopiego — siły jedynie zdolnej zwycięsko przeciwstawić się Szwedom. „Poddanych do kupy gromadzić rozkazuję — pisał w swym umieszczeniu król — żeby pochodów nieprzyjaciela łowił, przeprawia na rzekach i błoniach psował i zabiegł nieprzyjacielskie znośli!”

Ala chłopci nie czekali aż król ich do zbrojnego powstania wezwie. Wszędzie tam, gdzie tylko wargnęli Szwedzi — chłopci, nieprzejednani wobec najdziczców, niekiedy ich, mimo apelów i uniwersałów Karola Gustawa. W walce ze Szwedami podzieliła się ludowa partyzantka. Potężna i groźna była to siła, o której wiele piszą współcześni historycy. Puffendorf, urzędowy dziejopis Karola Gustawa uznał się np., że „wielu Szwedów szukających za żywnością i zdobyczą pomordował... chłopci... Współczesne opisy żywo przemawiają do nas bohaterstwem chłopich obrotowych Rzeczypospolitej. Świadczą one o głębokim przywiązaniu chłopów do Ojczyzny, którą „żywią i bronią”. Mówią one o gotowości mas ludowych do poświęcenia własnego życia w obronie kraju.

Historycy burżuazyjni — plęwy szlacheckie, usiłując ukryć patriotyzm chłopów, pomijają zazwyczaj też udział w obronie Rzeczypospolitej. Tym samym jasnowidnie fałszują oni historię. Słynna ziemna kampania Czarnieckiego, która tak dotkliwie dała się we znaki Szwedom, była w ogromnej mierze dziełem partyzanckich i regularnych oddziałów chłopich.

**Gdy chłopci bronili kraju przed „potopem”**

„W lesistych okolicach Przeworska, Leżajska, Rudnika i Niska, oraz Baranowa „hukali” oni na nieprzyjaciół, gdzie tylko nadarzyła się okazja, czynili zaskaki na drogach, psuli mosty i promy, a przez to utrudniali marsze i przepawy, zasadzali się w wąskich pasach, wypadali na szukających prowiantów i paszy Szwedów... (Dr St. Szczotka).

Współcześni podkreślają również masowy udział wojsk chłopich w kampanii Czarnieckiego, w armii Lubomirskiego: „Marszałek wielki koronny stoł z tej strony Wisły z wojskiem swym i niezliczonym mnóstwem wieśniaków, którzy bardzo są zjadli i chcą mleć swój udział w pogrzebie tyrańca” (Des Noyers). „Niezlizczona liczba chłopów zbiega się do nas” — pisał Sziljagi.

W każdej części kraju chłopci stawali do obrony Rzeczypospolitej. Słynna obrona Częstochowy w loscie rzeczy była w decydującym stopniu dziełem chłopów. Pośrednio przynajmniej to sam ks. Kordecki, pisząc, że załoga częstochowska składała się z „70 zakonników, ludzi nieznanających się na sprawach wojskowych, a z nimi 5 szlachty, z ich szczupłą rodziną, w końcu 160 pęchoty, po większej części prostych chłopów...” (Augustyn Kordecki, Nova Gigantomachia, Cracovias 1657, str. 100). W rzeczywistości rola chłopów w obronie Częstochowy była nie tylko dlatego decydująca, że stanowili oni ogromną część wojskowej załogi. Znaczenie jej polegało na tym, że oblagającej Częstochowę Szwedów niekiedy potężne oddziały partyzanckie chłopich.

Przedziałowe krakowskich chłopów szczególnie pięknie zadokumentowały wieśność Polisce. Naprzeciw oddziałów szwedzkich ruszył bowiem przed wszystkim lud spod Krakowa i z „Państwa Żywieckiego”. Mimo krwawych represji ze strony najdziczego powstania na Podkarpaciu rozszerzyło się błyskawicznie. Chłopci wypędzali

Szwedów z szeregu miast i wsi (np. z Oświęcimea, Pilzna, Nowego Sącza itd.).

Jakże odbija bohaterska, patriotyczna postawa chłopów podczas „potopu” szwedzkiego od zdradzieckiej postawy wielu magnatów i poważnej części szlachty. Radziejowski, Opatowski, Radziwiłł — to tylko najznakomitsi zdradcy. Było ich znacznie więcej. Cała szlachta wielkopolska, kapitulując pod Ujściem, oddała Szwedom woj. poznańskie i kaliskie. Wąsawska, która opuścił król, zajęta została przez wroga bez jednego wystrzału. Pod Opoczmem szlachta krakowska odmówiła udziału w bitwie „Zumaczac”: „...Jesteśmy tu abyśmy byli, nie jesteśmy, abyśmy się bili”. Tam, gdzie wkroczyły wojska nieprzyjacielskie, szlachta po większej części uległa i bez szemrania podporządkowała się najeźdźcy. Współczesny historyk Jan Wawrzyniec Rudawski pisał: „Szlachta zbierając się na obrady, zostawiała szable pod drzwiami zebrania, a rozkazy króla szwedzkiego słuchała z uległością, z jaką uczniowie słuchają nauczyciela”.

W świetle tych faktów pękają jak bańki mydlane wszelkie teoryjki o szlachcie-obrońcy Rzeczypospolitej przed Szwedami, fraszki, którymi tak gęsto naszpikowane były burżuazyjne podręczniki historii!

Lud polski uratował kraj przed „potopem” szwedzkim. Prawda to bezsporna. Mimo ogromu ucisku feudalnego chłop polski, gdy zaszła potrzeba, z orężem w ręku ruszył na obronę ojczyzny kraju. Z obawą i lękiem patrzyła szlachta na udział ludu w obronie Rzeczypospolitej. Za wszelką cenę wzbierała chłopom wstępu do armii.

Nurtając papieżki Ruggieri pisał tak o wojsku polskim: „Całe prawie wojsko składa się ze szlachty, mało w nim mieszczan, z kmieci żaden nie idzie na wojnę, może dlatego, że są uważani za niewolników i że lęką się szlachty, aby nabrewszy ducha wolności, nie pomyśleli o zniesieniu jarzma niewoli, przez co by odmienili się rząd Polski, w której szlachta samowładnie panuje”.

Na tym mocniejsze podkreślenie zasługuje masowe powstanie ludu przeciw Szwedom, gdy wzięliśmy opór szlachty przeciw zbrojnym wystąpieniom chłopów. Zrywa pamięć tego powstania — przechowała się przez wieki wśród msa chłopich, a obecnie, w okresie przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny staje się ona cenną częścią składową naszych pięknych i dumnych ogólnonarodowych tradycji!

Wiesława Kelier

S P O R T

SPORT w ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie rozegrane zostały w Moskwie spotkania między drużynami WWS i CDSA. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem ekipy drużyny CDSA 3:1.

Spotkanie zespołów Dzerżyniec (Czelabiński) - Daugawa (Ryga) przyniosło zwycięstwo Daugei 5:3.

W piątym finałowym mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie prowadzą bez straty punktu drużyny CDSA i Skrzydła Sowieńców (Moskwa).

W Tbilisi rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w gimnastyce. O tytuł mistrzowski walczą reprezentacje Moskwy, Leningradu i republik związkowych.

Zakończono w Baku drużynowe mistrzostwa ZSRR w pocioszeniu ciężarów przyniosły tytuł mistrzowski reprezentacji Armii. W czasie mistrzostw ustanowiono 3 rekordy ZSRR, z których jeden jest lepszy od rekordów światowych.

Nowym rekordzistą świata jest młody zawodnik Nikulin, który w wadze lekkiej uzyskał w podrzucie 112 kg.

Kula wygrywa pierwszy konkurs skoków ZAKOPANE. Na skoczni narciarskiej na Kurze Mleczoskiej w Dolinie Kościeliskiej odbył się pierwszy konkurs skoków narciarskich zorganizowany przez ZIGS Kolszaj (Zakopane).

W konkursie wzięło udział 65 zawodników. Poziom skoków był bardzo wyrównany. Dobrą formę wykazał członek kadry narodowej, Warunki były bardzo dobre, dzięki ładnej pogodzie i dobre przygotowanie skoczków.

Zaleta walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Kulą z CWKS a Fortecim (AZS). Zwyciężył Kula, mając długość skoków 36 i 38 i notę 215,9, przed Fortecim 37 i 38,5, nota 314,5. 3) Daniel Rzepewski Józef (CWKS) skoki 35,5 i 37,5 nota 210.

Ogólnopolskie zawody tyżwiarskie w Warszawie WARSZAWA. Projektowane na 5-6 stycznia 1952 r. w Zakopanem Ogólnopolskie Zawody Klasyfikacyjne w jeździe figurującej i szybkiej, ogłaszane przez CWKS, zostały przeniesione na 12-13 stycznia do Warszawy.

W wypadku niesprzyjających warunków lotowych w Warszawie organizatorzy przeniosą zawody do Zakopanego.

Krakowski wifaru już w grudniu miały w przyszłościć letnie olimpiady. Zaliczeni do grupy olimpijskiej członkowie sekcji wioślarskiej krakowskiego AZS-u - Golewski, Łonera, Tomasz, Adamczyk i Teodorowicz zostali w dwie grupy cztery systematyczne przygotowania. Treningi odbyły się w tygodniu na zimowym basenie, uprawiając gimnastykę i gry sportowe.

Koszykarki Gwardii zdobywają tytuł mistrzowski W Tamowie rozegrane zostało finałowe spotkanie o mistrzostwo województwa krakowskiego w koszykówce kobiet, w którym zwyciężyła drużyna krakowskiej Gwardii i tarnowskiego Ognia.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem gwardzistek, które wygrały w stosunku 45:22 (18:10).

W drużynie Gwardii wyróżniły się Kowalikowa i Szewcowa, zdobywając po 12 pkt. W zespole Ognia najlepszą zagrała Zachara, uzyskując 6 pkt.

Po tym zwycięstwie koszykarki Gwardii, które uprzednio pokonały drużynę OWKS-u zdobyły tytuł mistrza województwa.

Bydą one reprezentowały, obok OWKS-u i Ognia Tarnowa, okręg krakowski w półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Niech rozkwita radosna praca polskich sportowców dla szczęścia i siły naszej Ojczyzny!

Przygotowujemy zebrań wyborcze do kół sportowych

Dobrze opracowane sprawozdanie z pracy koła ważnym punktem zebrań wyborczych

Przygotowanie zebrań wyborczych do kół sportowych przy zakładach pracy dobrego kłosa. Prawie we wszystkich kółkach odbyły się już zebrańa przedwyborcze, na których przedyskutowano instrukcję wyborczą, wydaną przez Wydział Kultury Fizycznej CRZZ, przypomniano członkom koła statut zezwolenia i regulamin koła, opracowano porządek dziennego zebrańa wyborczego.

W niektórych kółkach, po starannych przygotowaniach, po dwóch zebrańach przedwyborczych, przystąpiono już do wyborów.

Chęć przyjść z pomocą radom kół sportowych w akcji wyborczej, zamieszczenia kilku artykułów, nasświetlających znaczenie najważniejszych elementów zebrańa wyborczego.

W artykule pierwszym poruszamy sprawę dobrze przygotowanego sprawozdania z działalności koła.

Przygotowując sprawozdanie z działalności koła sportowego, należy pamiętać o jednym: sprawozdanie takie nie może być suche, urzędowe. Kolektyw opracowujący je musi przedłożyć członkom koła bilans osiągnięć i braków w formie interesującej, przystępnej, nie zapominając równocześnie o tym, by było ono głęboko przemyślane, oparte faktami i cyframi, by mogło wywołać ożywiającą i twórczą dyskusję.

Sprawozdanie winno rozpoczynać się od ogólnego zarysu sytuacji politycznej i gospodarczej, jak wewnętrznej, tak i ogólnopolskiej. Przy omawianiu w dalszym ciągu dwuletniej działalności koła sportowego i jego poszczególne sekcje, należy dokonać szczegółowej analizy osiągnięć i niedociągnięć w świetle krytycznej i samokrytycznej oceny pracy.

Podstawą tej oceny i analizy winny być wytyczne uchwały Burza Politycznego KC PZPR z września 1949 roku, oraz uchwały GRIF i CRZZ.

Opierając się na tych uchwałach rada koła powinna poddać szczegółowej analizie wykonanie przez koło planu zdobycia odznak SPO, szkolenia nowych kadr, wzrost liczebności koła, udziału w imprezach masowych, szkolenia ideologiczno-politycznego.

Punkt sprawozdania zawierający omówienie osiągnięć należy odpowiednio skomentować. Należy podać drogę, jaką koło dotarło do sukcesów. Należy przedstawić sylwetki przodujących sportowców, rekordzistów, zasłużonych działaczy, przedowników w pracy, nauce i sporcie, wzorowych instruktorów czy trenerów — ludzi, którzy swą codzienną pracą przyczyniali się do podniesienia pracy koła na wyższy poziom.

Winną nieostawiać się we własnym czasie i miejscu, albo nie przedstawiać wymienionych dokumentów podlegających grzywnie do 4500 zł lub aresztu do trzech miesięcy.

Szczegóły stanowczo w afiszach.

Ważne dla starających się o dowody osobiste Dla ułatwienia naszym Czytelnikom wyboru zakładu fotograficznego, położonego najbliżej miejsca zamieszkania, podajemy listę zakładów fotograficznych, które zgodnie z rozporządzeniem od dnia 1. XII br. do 31. I. 1952 roku wykonywać będą zdjęcia do legitymacji:

Ulica Karłowicza nr. 15, 50, 62, 21, 39, Batorego nr. 48, Lubicz 24, Białostocka 31, 30, 15, 22, 40, Sławkowska 6, 21, Manifestu Lipcowego 17, Prokocim Piłsudskiego 18, Kolojowa 2, Grodzka 32, 4, 49, Szwedka 12, Długa 15, 17, Świdnicka 27, Krakowska 16, Grzegorzka 12, Rynek Główny 12, 43, 23, Kalwaryjska 5, 4, Rynek Podgórski 9, Sławkowska 11, Garbicka 4, Rekowicka 16.

Zakłady powyższe są otwarte codziennie od godziny 9-13 i od 15-22, w niedziele i święta od godzin 9-13.

Rzemieślnicy! Zba Rzemieślnictwa w Krakowie zawiadomiamy, że w dniach 2-9 stycznia 1952 r. przeprowadzona będzie rejestracja rzemieślników za r. 1951. Wszyscy pracownicy prywatnego rzemieślnictwa obowiązani są rejestrować się we właściwych cechach w ustalonych terminach.



Koszykarki walczą o punkty

Rozgrywki w lidze koszykowej zbliżają się do półfinału. Stać się one coraz bardziej zaciekłe i przynosić z każdym tygodniem nową porcję niespodzianek. Ostatnio jedną z najslabszych dotychczas zespołów ligowych Kolejarz Warszawa odnosi sukces po sukcesie, zwyciężając w przekonujący sposób renomowane drużyny. W ubiegłym tygodniu po zwycięstwie nad gdańską Spójnią 46:42, Koszykarki Kolejarza pokonały lokalnego rywala — CWKS w wysokim stosunku 75:58.

W tym zwycięstwie wyróżniły się Kowalikowa i Szewcowa, zdobywając po 12 pkt. W zespole Ognia najlepszą zagrała Zachara, uzyskując 6 pkt.

Po tym zwycięstwie koszykarki Gwardii, które uprzednio pokonały drużynę OWKS-u zdobyły tytuł mistrza województwa.

Bydą one reprezentowały, obok OWKS-u i Ognia Tarnowa, okręg krakowski w półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Niech rozkwita radosna praca polskich sportowców dla szczęścia i siły naszej Ojczyzny!

6114 zażaleń = 6114 interwencji

MRN realizuje uchwały Partii i Rządu w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń

Każdego poniedziałku i czwartku w gabinecie przewodniczącego Prez. MRN tow. M. Walińgry panuje ożywiony ruch. Drzwi się nie zamykają. Przewijają się coraz to nowi ludzie. Przychodzą do Referatu Skarg i Zażaleń ze swoimi bolączkami i prośbami. Spraw tych jest dużo. Przewodniczący wysłuchuje każdego przychodzącego doń obywatela, udziela porad, zapisuje ważniejsze, bardziej skomplikowane sprawy...

14 bm. minął rok od chwili wydania uchwały rządu i uchwały KC PZPR w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej. Z perspektywy tego roku można i trzeba zastanowić się porządnie czy krakowska MRN stanęła na wysokości zadania, czy i jak zrealizowała 6114 zażaleń, jakie w ciągu roku wpłynęły.

Jedną z podstawowych form współpracy MRN z szerokimi masami pracującymi są narady gospodarcze organizowane dla poszczególnych dzielnic naszego miasta. O naradach tych pisaliśmy w naszej gazecie niejednokrotnie wskazując na słuszone głosy krytyki pod adresem MRN, uspołecznionego handlu, złą pracę niektórych komitetów blokowych. I trzeba stwierdzić, że MRN nie ograniczała się tylko do wysłuchiwania tych głosów, ale co najważniejsze starała się, w miarę swych możliwości, zrealizować wszystkie pozytywne postulaty ludzi pracy. Tak np. na skutek zażaleń i notek w naszej gazecie przeprowadzono szereg remontów ulic, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Wyzłusowano ulicę Widna, Cegielnia Ogrodnicze II, Cegielnia Wadowiec I, Cegielnia Orkana, Basztorowa, Kościuszki. Naprawiono jezdnie ulic:

Żałowania oraz notatki naszych korespondentów wpłynęły w znacznej mierze na uaktywnienie akcji sanitaro-porządkowej. W ramach tej akcji komitety blokowe przeprowadziły kontrole wewnątrz domów, podwórzy, kłosek schodowych, zorganizowano zbiórki złomu i odpadków przemysłowych. Krytyka prasowa spowodowała usunięcie szpeczących śmieci i kramów w Sukleńskich. Trudno, bardzo trudno objąć i odnotować cały naprędce bogaty plan działalności referatu Skarg i Zażaleń. Wśród tych 6114 podań niemal każde zostało kochliwie rozpatrzone i zrealizowane.

Ważnym elementem jest też, jak być powinno, czy MRN nie miała naprawdę żadnych niedociągnięć. Na wstępie naszego artykułu pisaliśmy, iż jedną z podstawowych form współpracy terenowej władzy ludowej z masami pracującymi są dzielnicowe narady gospodarcze oraz notatki naszych korespondentów wpłynęły w znacznej mierze na uaktywnienie akcji sanitaro-porządkowej. W ramach tej akcji komitety blokowe przeprowadziły kontrole wewnątrz domów, podwórzy, kłosek schodowych, zorganizowano zbiórki złomu i odpadków przemysłowych. Krytyka prasowa spowodowała usunięcie szpeczących śmieci i kramów w Sukleńskich. Trudno, bardzo trudno objąć i odnotować cały naprędce bogaty plan działalności referatu Skarg i Zażaleń. Wśród tych 6114 podań niemal każde zostało kochliwie rozpatrzone i zrealizowane.

Winną nieostawiać się we własnym czasie i miejscu, albo nie przedstawiać wymienionych dokumentów podlegających grzywnie do 4500 zł lub aresztu do trzech miesięcy.

Szczegóły stanowczo w afiszach.

Ważne dla starających się o dowody osobiste Dla ułatwienia naszym Czytelnikom wyboru zakładu fotograficznego, położonego najbliżej miejsca zamieszkania, podajemy listę zakładów fotograficznych, które zgodnie z rozporządzeniem od dnia 1. XII br. do 31. I. 1952 roku wykonywać będą zdjęcia do legitymacji:

Ulica Karłowicza nr. 15, 50, 62, 21, 39, Batorego nr. 48, Lubicz 24, Białostocka 31, 30, 15, 22, 40, Sławkowska 6, 21, Manifestu Lipcowego 17, Prokocim Piłsudskiego 18, Kolojowa 2, Grodzka 32, 4, 49, Szwedka 12, Długa 15, 17, Świdnicka 27, Krakowska 16, Grzegorzka 12, Rynek Główny 12, 43, 23, Kalwaryjska 5, 4, Rynek Podgórski 9, Sławkowska 11, Garbicka 4, Rekowicka 16.

Zakłady powyższe są otwarte codziennie od godziny 9-13 i od 15-22, w niedziele i święta od godzin 9-13.

Rzemieślnicy! Zba Rzemieślnictwa w Krakowie zawiadomiamy, że w dniach 2-9 stycznia 1952 r. przeprowadzona będzie rejestracja rzemieślników za r. 1951. Wszyscy pracownicy prywatnego rzemieślnictwa obowiązani są rejestrować się we właściwych cechach w ustalonych terminach.

Ważne dla starających się o dowody osobiste Dla ułatwienia naszym Czytelnikom wyboru zakładu fotograficznego, położonego najbliżej miejsca zamieszkania, podajemy listę zakładów fotograficznych, które zgodnie z rozporządzeniem od dnia 1. XII br. do 31. I. 1952 roku wykonywać będą zdjęcia do legitymacji:

Ulica Karłowicza nr. 15, 50, 62, 21, 39, Batorego nr. 48, Lubicz 24, Białostocka 31, 30, 15, 22, 40, Sławkowska 6, 21, Manifestu Lipcowego 17, Prokocim Piłsudskiego 18, Kolojowa 2, Grodzka 32, 4, 49, Szwedka 12, Długa 15, 17, Świdnicka 27, Krakowska 16, Grzegorzka 12, Rynek Główny 12, 43, 23, Kalwaryjska 5, 4, Rynek Podgórski 9, Sławkowska 11, Garbicka 4, Rekowicka 16.

Zakłady powyższe są otwarte codziennie od godziny 9-13 i od 15-22, w niedziele i święta od godzin 9-13.

Rzemieślnicy! Zba Rzemieślnictwa w Krakowie zawiadomiamy, że w dniach 2-9 stycznia 1952 r. przeprowadzona będzie rejestracja rzemieślników za r. 1951. Wszyscy pracownicy prywatnego rzemieślnictwa obowiązani są rejestrować się we właściwych cechach w ustalonych terminach.

Ważne dla starających się o dowody osobiste Dla ułatwienia naszym Czytelnikom wyboru zakładu fotograficznego, położonego najbliżej miejsca zamieszkania, podajemy listę zakładów fotograficznych, które zgodnie z rozporządzeniem od dnia 1. XII br. do 31. I. 1952 roku wykonywać będą zdjęcia do legitymacji:

Ulica Karłowicza nr. 15, 50, 62, 21, 39, Batorego nr. 48, Lubicz 24, Białostocka 31, 30, 15, 22, 40, Sławkowska 6, 21, Manifestu Lipcowego 17, Prokocim Piłsudskiego 18, Kolojowa 2, Grodzka 32, 4, 49, Szwedka 12, Długa 15, 17, Świdnicka 27, Krakowska 16, Grzegorzka 12, Rynek Główny 12, 43, 23, Kalwaryjska 5, 4, Rynek Podgórski 9, Sławkowska 11, Garbicka 4, Rekowicka 16.

Zakłady powyższe są otwarte codziennie od godziny 9-13 i od 15-22, w niedziele i święta od godzin 9-13.

Rzemieślnicy! Zba Rzemieślnictwa w Krakowie zawiadomiamy, że w dniach 2-9 stycznia 1952 r. przeprowadzona będzie rejestracja rzemieślników za r. 1951. Wszyscy pracownicy prywatnego rzemieślnictwa obowiązani są rejestrować się we właściwych cechach w ustalonych terminach.

Ważne dla starających się o dowody osobiste Dla ułatwienia naszym Czytelnikom wyboru zakładu fotograficznego, położonego najbliżej miejsca zamieszkania, podajemy listę zakładów fotograficznych, które zgodnie z rozporządzeniem od dnia 1. XII br. do 31. I. 1952 roku wykonywać będą zdjęcia do legitymacji:

Budowniczo socjalistycznego miasta



Tadeusz Matuszkiewicz, murarz bydgostzki, pracujący przy budowie obiektu 66 w Nowej Hucie, wykonuje normę w 259 proc.

Meldują o wykonaniu planu rocznego:

Dyrekcja Okręgowa PKS w Krakowie wykonała plan roczny w dniu 16 grudnia 1951 r. w przewozie transportu osobowego w 113 proc.

Załoga ZPC „Wawel”. Załad nr 2, wykonała plan roczny w dniu 21 XII br.

Spośród podległych Wydziałowi Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krakowie — zakładów produkcyjnych wykonują już swój plan roczny: Cegielnia Ogrodnicze II, Cegielnia Wadowiec I, Cegielnia Drwina i Betonarnia Kraków.



Przedsiębiorstwo budowlane, prowadzące roboty remontowe w Zakładzie Anatomii Opiszewca A. M. w Krakowie, ul. Kopernika 13 (Theatrum Anatomicum) posiada zapewnia krótką pamięć. W przeciwnym bowiem razie nie pozostawiliby na pastwę losu stołów cegieł, z których większość, już palona, powiewa się na dziedzińcu Zakładu. Miejsmy nadzieję, że niniejsze przypomnienie uratuje przed tym losem pozostałe, leżące dotąd jeszcze w zapomnieniu, i jeszcze całe cegły.

Przeszło 200 nauczycieli szkół zawodowych kształci DOSZ

Krakowska Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego wysłała nauczycieli szkół zawodowych różnych specjalności.

Już obecnie 220 absolwentów wyższego kursu techniczno-pedagogicznego pracuje w bież. roku szkolnym w szkołach zawodowych na terenie całego kraju, przy czym większość z nich w szkołach górniczych.

W przyszłym roku szkolnym Krakowski Ośrodek Szkolenia Zawodowego zostanie poważnie rozszerzony.

Łańcuch prasowy na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Z dnia na dzień rośnie lista wpląt i wezwań na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Podajemy je poniżej, przypominając, że wpląt należy dokonywać na konto PKO Nr IV-949/113 — Właściciel konta: Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Wezwany przez tow. Stulbacha — tow. J. Godlewski kier. dz. audycji polsk. Polskiego Radia wplata 21 i 30 i wywiza zespół redakcyjny Działu Politycznego Rozgłośni Krakowskiej.

Kierownik R. Z. J. D. ob. M. Matula wplata 21 i 30 i wywiza dyr. Starzwickiego, Palasa i tow. Jaska.

W odpowiedzi na wezwanie tow. Auerbacha, ob. J. Matwiszy wplata 21 i 30 i jednocześnie wywiza tow. K. Bartoska, tow. C. Bogusza, tow. A. Moraczewskiego, J. Wojdęta i tow. Jerzego Szulke.

Tow. Jacek Franciszek dyr. Zakładu Uprawy Tytoniu w Czynnach wplata kwotę 100 i wywiza inż. B. Compule, tow. inż. M. Murmana, inż. H. Małkowską, ob. mgr. J. Maczyńskiego, ob. kier. St. Węgrzynowicza, inż. Z. Brydowskiego, mgr. T. Serebryńskiego, kier. Fr. Sienkiewicza, kier. T. Iyńskiego, kier. BIP M. Siaty, kier. A. Winiara, M. Piłut i tow. J. Bartoskiego.

Na wezwanie dyr. J. Wołkiewskiego, ob. J. Kyzioł wplata 21 i 30 i wywiza dyr. Dąbrowskiego (Krak. Zakłady Odzieżowe), głównego księgowego CHPM J. Kryga, oraz pracowników Centrali Rybnol. — mgr. Słwka, mgr. Włocławki i ob. Herziela.

W odpowiedzi na wezwanie kółka TPR Elektroni Kraków, Zarząd kółka TPR Zakładu Sił Elektrycznych Kraków — Miasto wplata 50 zł i wywiza do łańcucha wpląt kółka TPR ZSE Kraków — Tereń, Zakłady ZPR Energil oraz „Energoprojekt”.

ZMP-owska załoga sklepu nr 2 Centrali Odzieżowej wplata sumę 20 i wywiza Dyrektora Biura Wojewódzkiego (ul. M. Reja), Dział Finansowy (Floriańska 32) oraz pozostałe sklepy i magazyny.

Dyr. J. Halicki na wezwanie J. Bowskiej wplata 21 i 30 i wywiza — ob. Kpt. K. Chojackiego, L. Ko-

Na ukoś Sposób na sposób

A więc następnym poznałem jego ojca, starszego pana z mizją, którego każda windość o przedmiotowym wykonaniu planu przypomniał o parokrotnym usiekiści i dłuższym okresie złego humoru.

— Planu przekraczają... to sprósz przekracza granice! Chociaż ja również przekroczyłem granice, żeby znaleźć się w raju... amerykańskim oczywiście, bo do niebieskiego mi się nie spieszy... A w tym transpircie słowu „sojalizm” odleciała „!”, Raz nam przynajmniej satysfakcję! Ha, Ha Ha!

(tutaj znika głos) — A nie zauważył pan zsz-

nowy, że dzisiaj w „ich” święto pada deszcz? Czy to nie jest znak? To na pewno jest znak! Palec!

(I wyciąga znacząco palec.) Taki jest jego ojciec. Matka zaś...

Nie mogę niestety opisać matki, gdyż w obszernym mieszkaniu widać jedynie mydło. Mydło i tylko mydło. Mydło jest w szafie, mydło jest w kredensie i w biurku, mydło wała się pod kanapą, piramidę kostek mydła łatwo dojrzeć nawet w pewnym ustrojnym apartamentcie, mydło z daleka pachnie od solidnej biblioteki, nawet obrazy „przodków” wyglądają jak namydłone.

— Czy oblicza pani, na ile lat starczy jej mydła? — rzucam pytanie.

Paniusia namyśla się chwile, lecz dzwonek telefonu przerywa jej obliczenia. Dzwoni przyjaciółka. Do sklepu przyszedł nowy transport mydła!

— W wazonach jest jeszcze miejsce! — doradza życzliwie, ale moja rozmówczyni już dawno jest na schodach...

Z kolei wypada mówić o nim. Sombro, skarpetki w pasie, wywatuowana marynarka!... — Gdzie tam! Kapelusze nie zdradzą żadnych tendencji wydużających, na krawiec — ani jednego kieliszka coca-cola czy też roznieglizowanej givry!...

— Jeśli mnie nie zdradzisz, zdradzaj ci tajemnicę — mówi do mnie — ale nie powiesz nikomu?

— Nikomu.

— Ani słowa?

— Ani słowa.

„On” znika głos i mówi: — Proste. Na wykłady do naszej uczelni przychodzą bratni normalnie. Ot, tak jak teraz. Wczorosem zaś... no, wiesz chyba, jak trzeba się ubrać „po ludzku”? Dobry sposób, co?

— Jest jednak sposób na ten sposób! — przerywam mu.

— ?

— Zdemaskować go!

— Ale ty nie powiesz ani słowa?

— Oczywiście!

Oczywiście, nie powiedziałem ani słowa. Dozrywałem słowa. Natomiast zaraz po przychodzeniu do domu zasiadłem do pisania... domyśliacie się zapewne, że do pisania niniejszego felietonu...

J. B.

Co? Gdzie? Kiedy?

Table with columns for dates (Grudzień, 27, Czwartek) and various events like Kina, Pogotowie Ratunkowe, Teatry, and other cultural activities.

Gazeta Krakowska

Organ KW Polniskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie redaguje Komitet Redakcyjny Krakowski. Wieloletni i Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA”, Wileńska 2, III p. Tel. SEKRETARIAT — 556-53; NACZELNIK REDAKTOR 509-83; ZASTĘPCA NACZELNIKA 530-23; SEKRETARZ REDAKCYI 215-03; DZIAŁ KULTURALNY I ECHO TYGODNIA — 556-01; DZIAŁ PARTIJNY 508-12; DZIAŁ ROLNY 203-67; DZIAŁ GOSPODARSTWA 246-87; DZIAŁ LISTÓW I KORESPONDENCYI 202-13, 208-85; RED. NOCNA 225-83, 245-13; DZIAŁ SPORTOWY 543-58; DZIAŁ MIEJSKI 215-64; BSW „PRASA” 556-82. Prezentację przyjmują wszystkie placówki PPR „Ruch” (Ronto PKO IV 666 „Gazeta Krakowska”) oraz placówki pocztowe i listonosze Biuro Opublizacji i Reklam BSW „Prasa”. Kraków, Rynek Główny 46. I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Drukarnia Drukarnia Prasaowa. Przedsiębiorstwo Państwowe. — Kraków ulica Wileńska 1.